

Wpł. dn. 10.09.2012

L. dz. 1793

Ryszard Dorau  
Członek PZD  
ROD im. T. Kościuszki  
w Grudziądzu

Grudziądz, 4.09.2012 r.

**Pani**  
**Ewa Kopacz**  
**Marszałek Sejmu RP**  
**ul. Wiejska 4/6/8**  
**00-902 Warszawa**

***Szanowna Pani Marszałek***

Podobno, jak stwierdza polska Noblistka Wisława Szymborska w jednym ze swych wierszy, że „nic dwa razy się nie zdarza”, a jednak w polskim Sejmie się zdarzyło. Oto 16 lipca 2009 roku poseł Andrzej Dera (wówczas poseł Prawa i Sprawiedliwości) przedstawia projekt ustawy o ogrodach działkowych. Głęboka analiza wykazała, że projekt ten jest w swych zapisach niezgodny z Konstytucją. W konsekwencji Wysoki Sejm w pierwszym czytaniu odrzuca projekt ustawy, uznając go jako niekonstytucyjny.

Jednak pan poseł Dera nie uznaje takich werdyktów. Jego jawnie deklarowana nienawiść do Polskiego Związku Działkowców – masowej społecznej organizacji działającej zgodnie z zasadami demokracji - musi znaleźć ujście. Wykorzystując zapowiadane rozpatrzenie przez Trybunał Konstytucyjny wniosku I Prezesa Sądu Najwyższego zgłasza swą kandydaturę jako przedstawiciela Sejmu w tej sprawie. Podczas rozprawy zabierając głos skompromitował nie tylko siebie, ale i Sejm, prezentując swój osobisty pogląd, dyskredytując samorządną i niezależną organizację, jaką jest Polski Związek Działkowców.

Ogłoszenie przez Trybunał Konstytucyjny w dniu 11 lipca b.r. i wyznaczenie okresu 18 miesięcy jako czas na przygotowanie projektu ustawy o ogrodach działkowych pozbawionej wad wytkniętych w trakcie rozprawy, to nowa okazja dla zmieniającego, jak rękawiczki, barwy partyjne posła Andrzeja Dery. Jesteśmy jednak świadkami drugiego (wbrew słowom Poetki) zdarzenia: Oto 23 sierpnia b.r. posłowie Solidarnej Polski, w tym poseł Andrzej Dera złożyli w Sejmie projekt ustawy o ogrodach działkowych, będący wierną kopią (z małą korektą – wykreśleniem zapisów o ulgach cenowych dla długoletnich użytkowników działek) – projektu odrzuconego przez Sejm 16 lipca 2009 roku. Pod obrady Sejmu ma trafić po raz drugi ten sam projekt ustawy już raz uznany za niekonstytucyjny.

Osobiście odbieram to zdarzenie jako obrazę powagi Sejmu jako władzy ustawodawczej. Przecież to nic innego, jak dążenie do całkowitej kompromitacji



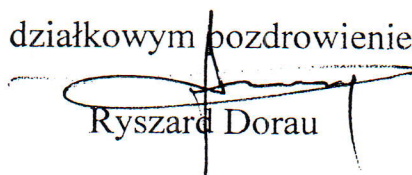
Wysokiej Izby. A ze strony „wnioskodawców” szczyt arogancji i lekceważenia prawa. Grupa posłów – wnioskodawców z posłem Andrzejem Derą zlekceważyła, nie waham się stwierdzić, że złamała ślubowanie składane przed rozpoczęciem sprawowania mandatu. Przecież rota przysięgi zawarta w Art. 104 ust. 1 Konstytucji nie budzi jakichkolwiek wątpliwości: posłowie ślubują rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Jaka to rzetelność i sumienność wnosić ponownie projekt ustawy, którą uznano za niezgodną z Konstytucją. Jakie to dobro obywateli, skoro pozbawia się pokaźną grupę obywateli dotychczasowych praw: podporządkowanie ogrodów administracji państwowej i samorządowej, a także swoisty wyrok śmierci na samorządną, pozarządową organizację społeczną, co jest równoznaczne z pozbawieniem konstytucyjnie zagwarantowanego prawa obywateli do zrzeszania się. Czyżby, zdaniem wnioskodawców działalność Polskiego Związku Działkowców była sprzeczna z Konstytucją?

I jeszcze jedna, jakże ważna sprawa: Powszechnie wiadomym jest, że większość dotychczasowych użytkowników działek, to uboższa grupa społeczna, dla której działka, to jedyne miejsce uprawy warzyw i owoców będących uzupełnieniem budżetu domowego, jedyne miejsce wypoczynku i rekreacji dla ludzi, których nie stać na wypady do kurortów w kraju i za granicą. Przedstawiony przez Solidarną Polskę projekt uderza w tę grupę społeczeństwa. Przyjęcie proponowanych rozwiązań, to samolikwidacja ogrodów działkowych, bo na działkę stać będzie tylko ludzi bogatych. Czyżby dla posłów Solidarnej Polski byłby to wizja nowej Polski, Polski dla bogatych i reszty bezwolnych obywateli, którymi można dowolnie manipulować, bo są uzależnieni od dobrej, a w wielu przypadkach od złej woli klasy rządzącej.

Zwracam się do Pani Marszałek, skoro „nic dwa razy się nie zdarza” o nie otwieranie ścieżki legislacyjnej dla z gruntu niekonstytucyjnego projektu, który powtórnie urodził się, tym razem wśród posłów Solidarnej Polski.

Z działkowym pozdrowieniem



Ryszard Dorau

Otrzymują:

1. Adresat
2. Wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak
3. Wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich
4. Prezes Krajowej Rady PZD Eugeniusz Kondracki
5. Prezes OZ Toruńsko – Włocławskiego PZD Ryszard Chodynicki